

Sygn. akt IV Ka 726/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Agnieszka Połyniak</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Marcelina Żoch</b>

przy udziale Elżbiety Reczuch Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2019 r.

**sprawy J. K.**

**syna W. i I. z domu M.**

**urodzonego (...) w miejscowości G.**

**oskarżonego z art. 157 § 1 kk**

**na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i prokuratora**

**od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku**

**z dnia 17 sierpnia 2018 r. sygnatura akt II K 793/16**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

- 1. w pkt IV jego dyspozycji w miejsce art. 46 § 1 kk przyjmuje art. 46 § 2 kk, a nadto dodaje, że nawiązka orzeczona została tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę;**
- 2. w pkt V dyspozycji należną od oskarżonego J. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego Z. J. kwotę z tytułu poniesionych kosztów związanych z udziałem pełnomocnika obniża do 4032 zł (cztery tysiące trzydzieści dwa złote);**

**II. w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy;**

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym wynikłym z jego apelacji, w tym wymierza 180 zł opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 726/18

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2018r., Sąd Rejonowy w Kłodzku, w sprawie o sygn. akt II K 793/16:

I. uznał J. K. za winnego tego, że w dniu 26 maja 2016 roku w T., woj. (...), dokonał uszkodzenia ciała Z.J. w ten sposób, że bił go rękoma po twarzy oraz drewnianym kołkiem po głowie w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych obrzęków i podbiegnięć krwawych głowy, złamania z przemieszczeniem kości nosowych, krwiaków okularowych, urazów lewego łokcia, kolana, stawu skokowego oraz stłuczenia dłoni prawej ze złamaniem kości śródreżca prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, to jest czynu z art. 157 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył mu karę (8 ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary warunkowo oskarżonemu zawiesił na okres próby 2 (dwóch) lat;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązał oskarżonego J. K. do przeproszenia pokrzywdzonego Z. J.;

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego J. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego Z.J. nawiązkę w wysokości 15.000 (piętnastu) tysięcy złotych;

V. zasądził od oskarżonego J. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego Z.J. kwotę 8.424 złote tytułem poniesionych przez niego wydatków;

VI. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 545,04 tytułem poniesionych w sprawie wydatków i wymierzył opłatę w wysokości 180 złotych.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając na podstawie art. 438 § 2 i 3 k.p.k.:

I. obrazę przepisów postępowania art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. polegającą na oparciu orzeczenia o winie oskarżonego wyłącznie na dowodach obciążających w postaci zeznań pokrzywdzonego oraz jego wszystkich braci i siostry którzy zeznawali na niekorzyść oskarżonego, a pominięcie dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego w postaci dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków K. S., M. S., M. S. (1), J. S., R. K. i M. K., opinii uzupełniającej lekarza biegłego A. P. z zakresu medycyny sądowej bez właściwego uzasadnienia tego stanowiska, aktu notarialnego darowania części udziałów w nieruchomości pokrzywdzonemu oraz jego braciom, zawiadomień o kradzieży rzeczy należących do oskarżonego, rzeczywistych motywów działania pokrzywdzonego którego celem wymuszenia korzyści majątkowych, a która to obraza miała wpływ na treść wyroku, albowiem całkowicie zdeterminowała treść orzeczenia co w efekcie spowodowało uznanie, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu że oskarżony J. K. uderzając pokrzywdzonego w twarz spowodował jego przewrócenie i złapał leżący w pobliżu kij, zadając mu kilka ciosów w głowę co spowodowało obrzęk i podbiegnięcie krwawe złamanie kości nosowej, krwiaków okularowych, urazów lewego łokcia, kolana stawu skokowego, co spowodowało przyjęcie że obrażenia te naruszyły czynności narządów jego ciała, powyżej 7 dni, chociaż z opisu obrażeń nie wynika żeby doszło do przecięcia skóry i tkanek miękkich co byłoby charakterystycznym dowodem, użycia kija bądź kołka, także tych przedmiotów nigdy nie znaleziono i nie zabezpieczono aby mogły służyć jako dowód w sprawie a zatem tych narzędzi nie było w użyciu w sytuacji gdy z zebranego materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonego, opinii uzupełniającej dr. A. P. wynika, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jego osobę ze strony pokrzywdzonego, który to błąd w ustaleniach faktycznych miał wpływ na treść orzeczenia determinując jego treść;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że to oskarżony sprowokował bójkę, a pokrzywdzony w tym czasie znajdował się na terenie stanowiącym współwłasność jego, chociaż w dniu zdarzenia pokrzywdzony nie miał jeszcze żadnego tytułu prawnego do nieruchomości sąsiadującej tzw. domku

letniego, ani tym bardziej do zespołu dworsko-pałacowego należącego na małżeństwo K., a pokrzywdzony wtargnął na teren jego nieruchomości żądając jej opuszczenia, bo to jest jej właścicielem, a on jest jedynie jego parobkiem;

IV. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść polegając na przyjęciu, że biegły z zakresu medycyny sądowej określił iż obrażenia które powstały u pokrzywdzonego mogły powstać od zadanych ciosów i użytych narzędzi jednak nie w taka znacznej ilości jak podaje pokrzywdzony, oraz bez użycia kija czy kołka jak on podaje lecz podaje oskarżony: wzajem siebie zadawaliśmy ciosy, przewracaliśmy się i zadawaliśmy ciosy k- 101 i k – 102, co spowodowało obrażenia także u oskarżonego jak w opinii sądowno-lekarskiej A. P. z 12.01.2018r., a odnotowane w opinii obrażenia u pokrzywdzonego mogły powstać w wyniku wzajemnego przewrócenia się stron konfliktu.

Wyłącznie z ostrożności procesowej obrońca zarzucił:

-błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść a polegający na przyjęciu, że pokrzywdzony podniósł koszty ustanowienia pełnomocnika w kwocie 8.424 złote, w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego i okoliczności nie wynika, że takie koszty zostały poniesione z uwagi na brak jakichkolwiek dowodów, a jedynie zostało do akt przedstawione zestawienie kosztów pełnomocnika.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego J. K. z zarzucanych mu czynów, gdyż działał w warunkach obrony koniecznej,
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto z ostrożności procesowej apelujący wniósł o uchylenie orzeczenia dotyczącego zasądzenia kosztów postępowania na rzecz pokrzywdzonego i zasądzenie kosztów taryfowych w podstawowej wysokości.

Wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego, zaskarżył także prokurator Prokuratury Rejonowej w Kłodzku, który na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 46 § 1 k.k. polegającą na błędnym zastosowaniu tego przepisu jako podstawy prawnej orzeczenia nawiązki wobec pokrzywdzonego Z.J.przy jednoczesnym niezastosowaniu prawidłowej postawy prawnej tego środka kompensacyjnego, tj. art. 46 § 2 k.k., a nadto niewskazaniu z jakiego tytułu zasądzono nawiązkę.

Podnosząc ten zarzut apelujący wniósł o zmianę pkt IV zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie prawidłowej podstawy prawnej nawiązki, tj. art. 46 § 2 k.k. w miejsce wadliwej postawy, tj. art. 46 § 1 k.k., a nadto wskazaniu tytułu z jakiego zasądzono nawiązkę, tj. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

#### **Sąd odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora oraz obrońcy, choć w niewielkim zakresie, bo dotyczącym orzeczenia o kosztach procesu, okazały się zasadne. W tym też zakresie sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok, tj. zmienił podstawę prawną orzeczenia nawiązki (co dostrzegł już sam sąd meriti i wskazał w uzasadnieniu – k. 282v), jak też doprecyzował, iż jest to nawiązka z tytułu doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, co także wskazał sąd rejonowy choć dopiero w uzasadnieniu. W zakresie kosztów procesu, tj. należnych od oskarżonego, na rzecz oskarżyciela posiłkowego z tytułu ustanowienie i udziału w postępowaniu jego pełnomocnika z wyboru, to zgodzić się należy z obrońcą J. K., że nie ma podstaw do zasądzenia żądanej kwoty 8424 zł (k. 269), która obejmuje nie tylko zastępstwo procesowe, ale i zwrot tzw. kosztów dojazdu pełnomocnika do sądu (360 zł – „benzyna”). Podstawą ustalenia wysokości należnej od strony przeciwnej kwoty z tytułu kosztów ustanowienia i udziału w procesie pełnomocnika są regulacje Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r., poz. 1800 ze zm.), w którym przewidziano możliwość zasądzenia z tytułu czynności adwokackich opłaty wynoszącej od jednokrotności do sześciokrotności tzw. stawki minimalnej – 840 złotych, która obejmuje całość kosztów, które poniesione zostały przez adwokata w związku z udzieleniem pomocy prawnej mandantowi. W żadnym razie obowiązujące przepisy nie

przewidują możliwości dodatkowego wyliczenia kosztów poniesionych przez adwokata z wyboru, a związanych z dojazdem do siedziby sądu.

Nadto żądana przez pełnomocnika kwota tytułem zastępstwa adwokackiego – 8064 złote – przewyższa sześciokrotność stawki minimalnej określonej w §11 ust. 2 pkt 3 w zw. z §15 ust.3 w/wym. rozporządzenia.

Nie jest bowiem tak, że sąd orzekający w sprawie nie ma obowiązku weryfikowania wniosku o zasądzenie określonej kwoty, skoro właśnie w §15 ust. 3 rozporządzenia z dnia 22.10.2015r. wprost stwierdza się, że „opłatę w sprawach wymagających rozprawy ustala się (...)”, zatem to sąd weryfikuje zasadność żądania, jeśli przekracza ono określone stawki, mając na uwadze m.in. niezbędny nakład pracy adwokata, liczbę stawiennictw, czynności podjęte w sprawie itd.

Z tego też względu sąd odwoławczy obniżył do 4032 złotych należną od J. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego Z.J.kwotę z tytułu zwrotu poniesionych przez niego kosztów ustanowienia i udziału pełnomocnika z wyboru, co stanowi trzykrotność stawki minimalnej (2520 zł) powiększonej o ilość odczożeń rozprawy (3x 168 złx3=1512 zł). W ocenie sądu odwoławczego nakład i zaangażowanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego uprawniają do tego, by uznać, że było ono na poziomie wyższym niż minimalne, zatem trzykrotność stawki minimalnej stanowić będzie właściwą kwotę.

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego to w ocenie sądu odwoławczego są one chybione. Sąd I instancji rzetelnie i zgodnie z zasadami procedury karnej przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony w ten sposób materiał dowodowy wnikliwie i wszechstronnie ocenił, wyprowadzając na tej podstawie jedynie słuszny wniosek, że J. K. jest sprawcą obrażeń ciała Z.J., które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, czyli występku z art. 157§1 k.k. i ponosi za to odpowiedzialność.

Argumenty, które przedstawił sąd meriti na poparcie swego stanowiska, są oczywiście słuszne, ponieważ stanowią efekt prawidłowej, bo dokonanej z poszanowaniem zasad logiki, wiedzy oraz doświadczenia, oceny poszczególnych dowodów. Zarzut dowolności, zwłaszcza co do oceny relacji K. S., M. S., M. S. (1), J. S., R. K. czy M.K., nie został w żaden sposób uzasadniony przez apelującego. Osoby te nie były świadkami całego zajścia, a jedynie jego początkowej fazy, co do przebiegu, której nie ma żadnych wątpliwości. W powstałym zakresie ustaleń na podstawie tych zeznań czynić sąd nie mógł.

Chybione jest przy tym odwoływanie się obrońcy, jak i samego oskarżonego, do sytuacji rodzinnej, tj. relacji pomiędzy oskarżonym a członkami rodziny jego żony i kwestii podziału majątku. J. K. nie ma żadnego prawa do dysponowania składnikami majątku odrębnego żony, a jego obecność na terenie nieruchomości wynika jedynie z faktu, że jest mężem M. K. (1). Niemniej kwestie te nie mają znaczenia dla oceny tego co wydarzyło się 26.05.2016r., a przede wszystkim tego, co zrobił oskarżony i jak zachował się wobec Z. J.. Nieudolnie przy tym podejmowane były próby podważenia pierwotnych wyjaśnień samego oskarżonego, w których przyznał się do pobicia pokrzywdzonego, wyjaśniając, że „w końcu nie wytrzymałem i doszło między nami do szarpaniny nawzajem zadawaliśmy sobie ciosy i uderzenia...” (k. 102). Prawdą jest natomiast to, że oskarżony konsekwentnie negował użycie kołka czy kija. Niemniej w tym zakresie sąd a quo zasadnie nie dał wiary J. K. i oparł swe ustalenia na relacji pokrzywdzonego, ponieważ w tym zakresie wersję tę potwierdzają ustalenia biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły wskazał mechanizm powstania poszczególnych obrażeń ciała Z.J., w tym stawu barkowo – obojczykowego oraz złamania nasady dalszej V kości śródreżca prawego, stwierdzając iż uraz ten mógł właśnie powstać wskutek użycia przez napastnika pałki lub rzucenia ciężkim klockiem (k. 195 – 196 i 270v). W żadnym momencie biegły takiej ewentualności nie wykluczył, zatem słów pokrzywdzonego nie podważał.

Biorąc pod uwagę to, że pokrzywdzony konsekwentnie przedstawiał przebieg zajścia (co potwierdzili interweniujący funkcjonariusze Policji), jak też okoliczności powstania poszczególnych obrażeń, a biegły nie negował takiego mechanizmu ich powstania, nie ma racjonalnych podstaw, by ustalenia sądu w tym właśnie zakresie negować.

Apelujący poprzestał na prostej negacji wersji Z.J., jak też kwestionowaniu stopnia ciężkości tych obrażeń, opierając się na niekonsekwentnych (w tym zakresie) wyjaśnieniach J. K., jak też na zaskakującym stwierdzeniu, że skoro nie doszło do przerwania powłok skóry i tkanek miękkich oraz nie zabezpieczono owego kija czy pałki, to okoliczności te świadczą na korzyść oskarżonego. Z taką argumentacją sąd odwoławczy zgodzić się nie może. Zarówno rodzaj, jak stopień ciężkości obrażeń ciała pokrzywdzonego, ustalili ponad wszelką wątpliwość biegły sądowy, a jego wnioski są logiczne i przekonujące.

Chybiony jest przy tym zarzut, że sąd meriti nie dostrzegł, że J. K. działa w warunkach obrony koniecznej. Apelujący, choć podnosi ten zarzut, nie jest pewny przeciwko jakim dobrom prawnie chronionym miałby być ów bezprawny zamach skierowany, ponieważ raz wskazuje, że zagrożone zostało mienie i mir domowy oraz „osoba oskarżonego” (k.297), a innym razem, że atak skierowany był przeciwko zdrowiu i życiu oskarżonego („zamach na jego osobę” – k. 295).

Kiedy uwzględnili się okoliczności w jakich doszło do pobicia Z.J., nie ulega wątpliwości, że istotnie był ona osobą, która zachowała się w sposób, oględnie rzecz ujmując, niekulturalny i sprzeczny z dobrymi obyczajami. Jednakże w żadnym razie nie można tego utożsamić z atakiem (czyli działaniem agresywnym oraz gwałtownym) i to bezpośrednio wymierzonym w dobra prawnie chronione, których musiałaby bronić, odpierając ów atak.

Oskarżony niewątpliwie został sprowokowany przez takie zachowanie pokrzywdzonego, co sąd orzekający dostrzegł i przedstawił w uzasadnieniu, zasadnie przy tym wskazując, że takie prowokacyjne zachowanie Z.J. nie uprawniało do użycia wobec niego takiej przemocy i o takim natężeniu. Rację ma zatem sąd a quo stwierdzając, że nie można przyjąć, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej, czy też, by przekroczył jej granic (k. 282).

Jednocześnie lektura uzasadnienia przeczy zasadności zarzutu, iż miałby tenże sąd ustalić, że to oskarżony sprowokował bójkę oraz, że pokrzywdzony znajdował się na terenie stanowiącym współwłasność. Miejsce samego zajścia nie ma bowiem istotnego znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego, ale – co istotne w części ustalającej sąd wskazał jedynie to, co powiedział sam Z.J., nie oceniając tego, czy miał wówczas prawo do takich sformułowań.

Reasumując, zarzuty przedstawione w apelacji, jak też argumenty na ich poparcie to w istocie polemika z jedynie trafną oceną poszczególnych dowodów, dokonaną przez sąd orzekający, jak też z poczynionymi na tej podstawie ustaleniami faktycznymi, które sąd odwoławczy w pełni podziela i uznaje za własne. Także okoliczności wskazane przez sąd meriti, które miał na uwadze wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, uznać należy za słuszne.

Jak wskazał tut. sąd wcześniej, jedyny skutecznie podniesiony zarzut dotyczył kosztów procesu i w tym zakresie wyrok sądu I instancji został zmieniony na korzyść oskarżonego.

Ponieważ apelacja oskarżonego w zasadniczej części nie została uwzględniona, sąd odwoławczy, mając na uwadze brzmienie art. 636§1 k.p.k. orzekł o kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, tj. obciążył nimi J. K., w tym na podstawie art. 8 Ustawy o opłatach w sprawach karny w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 tejże ustawy wymierzył mu opłatę za to postępowanie.